Nr. 212. Kraków, dnia 14 Września — Niedziela. Rok 1884.

„Nowa Reforma“ wychodzi codziennie, z wyjątkiem Niedziel i Świąt uroczystych.

Prenumerata wynosi:

	rocznie:	półrocznie:	kwartalnie:	miesięcznie:
Na prowincyi, z przesyłką pocztową	24 zł. w. a.	12 zł. w. a.	6 zł. w. a.	2 złr. — ct.
W Państwie Niemieckiem	28 „ „	14 „ „	7 „ „	3 „ — „
W miejscu	20 „ „	10 „ „	5 „ „	1 „ 80 „
Do Włoch, Francyi, Anglii, Belgii, Szwajcaryi, Turcyi i innych krajów	32 „ „	16 „ „	8 „ „	3 „ — „

Pojedynczy numer kosztuje 10 centów, z przesyłką pocztową 12 centów.
Prenumeratę przyjmuje się tylko za cały miesiąc.

Listy z pieniędzmi i przekazy pieniężne na prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać *franco* do Administracyi *Nowej Reformy* w Krakowie. — *Listy reklamacyjne nieopieczętowane* nie podlegają opłacie pocztowej. — *Listów niefrankowanych* nie przyjmuje się.
Rękopismów nadsyłanych Redakcya nie zwraca.
Adres Redakcyi i Administracyi — Ulica św. Jana Nr 13.

NOWA REFORMA

Prenumeratę przyjmują

zamiejscową: Administracya „NOWEJ REFORMY“ i wszystkie urzędy pocztowe; **miejscową:** Administracya *Nowej Reformy*, — Magazyn nowości F. A. Grigara, — Handel Nowakowskiej w Sukiennicach, — Handel Kuklińskiego w hali Sukiennic, Handel J. Bajera przy ulicy Grodzkiej i Ladwińskiego w Rynku. — **Ogłoszenia** (inseraty) przyjmuje Administracya za opłatą od miejsca wiersza drobnem pismem (petit), za pierwszy raz 10 ct., za każdy następny raz po 5 cent. **Nadesłane** (za 3 stronnicy dziennika) od miejsca wiersza drukiem drobnym po 30 ct. za każdy raz. **Ogłoszenia do „Reformy“** (prospekta, cyrkularze ogłoszenia itp.) przyjmuje się za cenę 1 złr. od 100 egzemplarzy dla zamiejscowych, a 50 cent. od 100 egzem. dla miejscowych prenumeratorów. — Należytość uprasza się **naprzód** nadesłać przekazem pocztowym. — **Ogłoszenia i prenumeratę** przyjmują: **We Lwowie** Ag. „Nowej Reformy“ w księgarni F. H. Richtera (Altenberga); — **W Tarnowie** handle: J. Delong i Kamila Bauma; — **W Rzeszowie** księgarnia J. A. Pellara; — **W Przemyślu** handel Leona Weissa i Spółki; — **W Tarnopolu** księgarnia L. Gileczka; — **W Wiedniu** pp. Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie nad Menem, Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu) A. Oppelik, Stubenbastei Nr. 2, R. Mosse (także w Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze.) **W Paryżu** Księgarnia Luxemburgska 3 rue des Grands Augustins

***Kraków**, 13 września.*

Pojutrze zjeżdżają się trzej monarchowie na polskiej ziemi, w Skierniewicach, aby pomówić o bieżących kwestyach politycznych, odnowić bliższe stosunki, zawiązane w r. 18;0 na zjeździe trójcesarskim w Berlinie, a może i przypomnieć sobie dzień 14 września 1815 r. — rocznicę urodzin świętego przymierza.

Jakkolwiek zjazdy monarchów nie mają dziś tego znaczenia co niegdyś, to jednak spotkanie się trzech cesarzy rozporządzających więcej niż trzema milionami wojska, mających na skinienie kilka tysięcy armat, jest zawsze wypadkiem wielkiej doniosłości, zwłaszcza, że cesarzom towarzyszą trzej kanclerzowie.

Zjazd przyszedł do skutku staraniem Rosyi, która czując się odosobnioną, dawno już wpraszała się do sojuszu niemiecko-austryackiego. Na propozycyę Giersa chętnie zgodził się kanclerz niemiecki, bo przez przyjęcie Rosyi do przymierza dwóch cesarzy usuwała się możebność koalicyi Rosyi z Francyą lub Anglią. Należało tedy usunąć trudności stojące na zawadzie zbliżeniu się Rosyi do Austryi. Taką przeszkodą była agressywna polityka Rosyi na Wschodzie. Ze zaś wszystkie trzy mocarstwa, zwłaszcza też Rosya zagrożona tysiącem sił wulkanicznych, potrzebuje pokoju dla wewnętrznego skonsolidowania się, dla przeprowadzenia procesu wewnętrznego przeobrażenia, przeto widocznie Rosya wyrzekła się swych aspiracyj na Wschodzie, uznała istniejący tam *status quo*, skoro zjazd ma się odbyć niebawem.

Spotkanie się trzech monarchów niewątpliwie jest wyrazem porozumienia się co do najważniejszych spraw bieżących, trudno jednak przypuścić, aby zjazd był zapowiedzią nowego trójcesarskiego przymierza, a raczej odnowieniem jego po zerwaniu w r. 1866. Podstawą każdego przymierza musi być wspólność interesów i solidarna ich obrona. Takiej właśnie wspólności dopatrzyć nie możemy, lecz przeciwnie widzimy rażące kontrasta w polityce trzech gabinetów, stanowiące gordyjski węzeł, nadzwyczaj trudny do rozwiązania. Jedynym wspólnym interesem trzech mocarstw może być walka z międzynarodową rewolucyą, lecz dla tej kwestyi zjazd nie był potrzebny, bo każde z mocarstw przedsięwzięło już wyjątkowe środki przeciw bohaterom dynamitu, w celu stłumienia anarchizmu. We wszystkich innych natomiast sprawach walczą same antagonizmy, panslawizm z pangermanizmem, cywilizacya wschodnia z zachodnią, pragnienie wolności i swobód narodowych z absolutyzmem, odrębne interesa przemysłu i handlu każdego z państw, chęć upokorzenia i duma, oparta na milionach bagnetów, z potęgą kapitału. Zwłaszcza też Wschód, do którego wszyscy się pchają, jest widownią uporczywej walki dwóch mocarstw: Austro-Węgier popieranych przez Niemcy i Rosyi. Uda się może kanclerzom ograniczyć na czas jakiś sferę wpływu każdego z tych mocarstw, nie przyjdzie atoli do formalnych układów, bo brak istotnej dla nich podstawy, to jest szczerego i trwałego porozumienia się Rosyi z Austro-Węgrami w sprawach półwyspu Bałkańskiego. Skoro zjazd przyszedł do skutku, przypuszczać można, iż zaostrzenie antagonizmów między Rosyą a Austryą zostało zawieszonem, że poczyniono sobie wzajemne ustępstwa, a to za pośrednictwem ks. Bismarka, który pragnął pozyskać Rosyę, odsunąć ją od Francyi i Anglii, aby mógł energicznie wystąpić przeciw monopolowi handlowemu i kolonialnemu Anglii.

Przyjaźń ta atoli austryacko-rosyjska nie może być trwałą, bo jest chorobliwą, bo nosi w sobie zarody nieuleczalnej choroby, której wszelkie wysiłki dyplomacyi, począwszy od misyi Sumorokowa aż do obecnej akcyi Bismarka stłumić nie potrafiły. Lada podmuch wschodniego wiatru zerwać może wątłe sploty powikłanych nici kwestyi wschodniej, tudzież jeszcze wątlejszego porozumienia się Austryi i Rosyi co do spraw półwyspu Bałkańskiego. W trwałość przeto tego porozumienia nikt nie wierzy, bo jeżeli go nie zniszczą panrosyjskie dążności narodowe, to sam rząd, który wyrzeka się dziś tradycyjnej polityki caratu, bez wiedzy i mimo woli popchnięty zostanie przez nieustającą propagandę rosyjską do tak zwanego „oswobodzenia południowych Sławian“ i rozsadzenia otomańskiego państwa. Niczem niezamącone stosunki przyjazne Austro-Węgier z Rosyą są niemożebne, przyjaźń austro-węgiersko-rosyjska jest fikcyą, potężne więc antagonizmy huczeć będą dalej nad Bałkanem, dopóki się nie zetrą w krwawem starciu, może w chwili, gdy dojrzeje organiczny proces wewnętrzny w Austryi i ruch anarchiczny w Rosyi.

Zresztą Rosya w każdej chwili ofiarować może korzyści Niemcom kosztem Austro-Węgier, a wtedy cała przyjaźń skierniewicka rozpryśnie się w powietrzu jak bańka mydlana. Zbliżenie się przeto Rosyi do Austro-Węgier jest międzynarodową fikcyą, jak słusznie wyraził się *Pester Lloyd*, nader szkodliwą dla monarchii, bo paraliżuje jej siły, ogranicza swobodę postanowień i przygotowuje gmach dla dążności wrogich dla Austro-Węgier. Przez przystąpienie Rosyi do sojuszu niemiecko-austryackiego pokój nie zostanie bynajmniej utrwalonym, ale raczej zagrożonym. I dlatego, im zbliżenie się Rosyi jest ściślejsze, tem większą powinna być czujność dyplomacyi austryackiej, aby Rosya czasów pokoju nie wyzyskała na podminowanie rękojmi pokoju, złożonych w skierniewickim pałacu.

Zdaniem wrogów naszych przyjaźń trójcesarska klei się kosztem Polaków na tle wspólności interesów, stworzonych rozbiorem Polski. Jest to najgorętsze pragnienie nieprzyjaciół Polski i Polaków, podżegających rządy ile sił starczy przeciw żywiołowi polskiemu. Nie możemy się wprawdzie niczego dobrego spodziewać od ks. Bismarka, ani od Giersa, ani też od hr. Kalnoky'ego, lecz mimo to nie wierzymy Katkowom, pruskim junkrom i kulturträgerom, jak również fakcyonistom austryackim, na zjeździe bowiem monarchów oni i ich kanclerze nie potrzebują po cichu kuć broni ku ostatecznej zagładzie narodu i narodowości polskiej. Czyni to jawnie Rosya, prowadząc politykę eksterminacyjną, przypominającą barbarzyńskie czasy; czynią to jawnie Prusy, zaprzeczając nam wszelkich praw i tępiąc wszystko co polskie.

Nie pożałowali także fatygi zbyt przezorni politycy krakowscy w stawianiu smutnych dla przyszłości naszej horoskopów, objawionych w twierdzeniu, iż zjazd trójcesarski zagraża zmianą polityki wewnętrznej w Austryi. Pewien stopień swobody w Galicyi nie podoba się bezwątpienia ks. Bismarkowi, Giersowi, a może nawet i hr. Kalnoky'emu, lecz z tego nie wynika abyśmy mieli wierzyć w tajemnicze „strachy na Lachy“ różnych wiedeńskich korespondentów, gdyż zdrowy rozum wskazuje, iż minister spraw zagranicznych nie będzie zwalczał swego kolegę ministra spraw wewnętrznych i gnębił większość, na której opiera się rząd cislitawski. Zresztą cały organizm Austryi i jej przyszłość spoczywa na rozwoju krajów koronnych według narodowych i historycznych właściwości, odrodzenie przeto Austryi na podstawie narodowej i autonomicznej nie może być cofnięte. Twierdzenia przeto strachajłów krakowskich nie mają żadnej podstawy i puszczone zostały w świat w celu tłumienia energii, szerzenia apatyi, osłabienia pracy nad rozwojem swobód autonomicznych i sił produkcyjnych w kraju. Takie gołosłowne insynuacye ubliżają nietylko godności narodowej, lecz także i powadze monarchii, która zajmując na zjeździe wraz z Niemcami dominującą wobec Rosyi postawę, nie może pozwolić na mięszanie się obcego mocarstwa) w wewnętrzne sprawy monarchii.

Streszczając to wszystko cośmy powiedzieli, nie uważamy zjazdu za trójcesarskie przymierze, lecz za trójcesarskie zbliżenie w duchu monarchicznych i dynastycznych interesów, nie wierzymy dalej w trwałość wzajemnych obietnic. Zjazd w Skierniewicach zdaniem naszem na czas jakiś zapewnia pokój europejski, a to przez krępowanie ruchów i niweczenie planów innych państw, a na razie skierowanym jest przeciw Anglii. Dla nas zjazd ten nic nowego nie przynosi. Nie wątpimy, iż po zjeździe, jak przed zjazdem, pojawią się nowe pogróżki i nowe strachy, lecz one nie powinny wpływać na postanowienia nasze w obronie słusznych praw naszych i potrzeb społeczeństwa polskiego. Na pilną i wytrwałą pracę nad wewnętrznem odrodzeniem nie powinny wpływać żadne zmiany w sytuacyi europejskiej.

Sprawy sejmowe.

W czwartek odbyło się posiedzenie Koła polskiego dla wyboru „komisyi matki“ z 15 członków złożonej, a powołanej do układania list kandydatów do wszystkich komisyi sejmowych. Wybrani zostali z klubu Grocholskiego posłowie: Grocholski, Golejewski, Artur Potocki, Szczęsny Koziebrodzki, Polanowski; z klubu *centrum:* Męciński, Wojciech Dzieduszycki, Stanisław Badeni, Rey, Madeyski, następnie z posłów tak zwanych „dzikich“, to jest nie należących do klubów, posłowie: Hausner, ks. Adam Sapieha, Chrzanowski, Czerkawski i Sięgalewicz.

O czwartkowem zgromadzeniu posłów włościańskich, na którem był namiestnik jako poseł Kosowski, pisze *Gaz. Nar.*:

„Pp. Polanowski i Artur hr. Potocki wyłuszczali na tem zebraniu powody, dlaczego w swoim czasie nie odpowiedzieli na wystosowany do nich przez posła ks. Sieczyńskiego list otwarty w sprawie likwidacyi Banku włościańskiego. Zamiast wikłać się w polemikę i tym sposobem szkodzić sprawie likwidacyi dobrowolnej w najgroźniejszej chwili, gdy każde nieostrożne słowo mogło utrudnić ugodę z wierzycielami, woleli ci panowie przeczekać, aby skutek okazał, o ile dobrowolna likwidacya może być dla dłużników korzystną. I teraz już nikt podobno nie wątpi, iż w danych okolicznościach wprowadzony obecnie w życie sposób spłaty wierzytelności Banku włościańskiego jest dla dłużników możliwie najkorzystniejszym. Ks. Sieczyński ani żaden z obecnych na zebraniu posłów ruskich nie zaprzeczyli temu.

Poseł Żuk-Skarszewski podniósł nadużycia, zdarzające się przy wymiarze taks za przeniesienie własności gruntowej ze strony władz skarbowych. Przedmiot ten przekazano do zbadania komitetowi posłów włościańskich. Prof. dr. Zoll zapowiedział wniosek w tej sprawie.

W końcu wezwał zgromadzonych p. Polanowski, jako przewodniczący, ażeby każdy z posłów włościańskich, tak jak w roku zeszłym, zgłaszał postulata, jakie który z nich miałby zamiar przedłożyć Sejmowi w interesie swoich wyborców.

Sejm krajowy.

(I posiedzenie z d. 12 września).

Lwów, 12 września

(—) Pierwsze posiedzenie drugiej sesyi piątego peryodu Sejmu galicyjskiego zagaił dzisiaj Marszałek w sposób zwykły, odczytawszy tylko znany patent cesarski z 7 września r. b. poczem na prowizorycznych sekretarzy powołał posłów: Stanisława Badeniego, Władysława Sapiehę, Siengalewicza i Adama Jędrzejowicza.

Izba, przystępując do ukonstytuowania biura prezydyalnego, wybrała 80 głosami:

Sekretarzami powyżej wymienionych czterech posłów.

Kwestorami zostali wybrani: Golejewski, Kaszewko, Korytowski, Torosiewicz.

Rewidentami zostali wybrani: Antoniewicz, Bereźnicki, Buchwald, Goldmann, Kowalski, Merunowicz, Rozwadowski Bol., Weissmann, Wernicki, Wolański Mikołaj, Zawadzki, Żarski.

Urlopy otrzymali: Floryan Ziemiałkowski na dni 14, a Jan Kochanowski na dni 10.

Sekretarz St. hr. Badeni odczytał następujący spis petycyj:

Kłodno gmina przez posła Romera o odłączenie od gminy Męciny, a przyłączenie do gminy Chawraniec. Uznanski Adam przez p. Romera o zmianę ustawy z dnia 12 sierpnia 1866 o obszarach dworskich. Strzelbicki Józef przez p. Smolkę o zapomogę. Żydaczów, Wydz. powt. przez p. Wernickiego przedkłada prośbę przysiółka „Horalówka“ o odłączenie od gminy Nowesioło i ustanowienia osobnej gminy. Stańkowa gmina przez p. Wernickiego o wydzielenie z powiatu politycznego Żydaczów i sądowego Żurawno o przyłączenie do powiatu politycznego i sądowego w Kałuszu. Kuratorya szkoły ogrodniczej w Tarnowie przez p. ks. Sanguszkę o podwyższenie subwencyi w r. 1885 do kwoty 600 złr., wyjednanie u Rządu takiejże subwencyi i jednorazowy datek w kwocie 100 złr. Towarzystwo gospodarczo-rolnicze okręgowe w Tarnowie przez p. Męcińskiego o przyznanie szkole ogrodniczej w Tarnowie jak wyżej. Tarnowski Wydz. powiat. przez p. Zawadzkiego jak wyżej. Stawak Zofia kierowniczka szkółki froeblowskiej w Tarnowie przez p. Zawadzkiego o zapomogę. Zimmermann Izrael dzierżawca myta krajowego w Podwołoczyskach przez p. Grocholskiego o zwolnienie z kontraktu dzierżawnego i o bonifikacyę poniesionych strat. Cycowa gmina przez p. Augustynowicza o zapomogę na zakupno zboża pod zasiewy z powodu klęski gradowej. Mielec Wydział powiatowy przez p. Reya o wyjednanie u Rządu podwyższenia subwencyi i udzielenie 100 złr. datku dla szkoły ogrodniczej w Tarnowie. Drohobycz Wydz. powiat. przez p. Reya w sprawie produkcyi i sprzedaży soli bydlęcej. Biała gmina przez p. Jędrzejowicza o zapomogę na budowę szkoły. Bukowsko zwierzchność gminna przez p. Słoneckiego w sprawie reformy jarmarków i targów. Żegluga parowa na Dniestrze w Haliczu przez p. Goreckiego o subwencyę uwolnienia od dodatków krajowych, powiatowych i gminnych, oraz o poparcie u Rządu uwolnienia od poboru podatku dochodowego i zarobkowego przez lat 25. Nowy Sącz Wydział powiat. przez p. Romera o uwolnienie tegoż powiatu od zapłacenia reszty datku na budowę mostu krajowego na Dunajcu pod Gołkowicami. Włościanie gminy Lachowic przez p. Władysława Sapiehę z zażaleniem na krzywdy wyrządzone z powodu budowy kolei transwersalnej. Czer-

ALEKSANDER MANZONI.

Szkic biograficzno-krytyczny
przez P. W. Z.

(Ciąg dalszy)

Jak w pierwszej swojej tragedyi „Carmagnola“ Manzoni chciał piętnem hańby okryć plagę niezgód i wojen domowych, tak znowu w drugiej p. t.: „Adelchi“ ogłoszonej w 1823 r. założył sobie wystawić na jaw katusze ludu, skazanego na niewolę. — Tragedyę tę dedykował autor swej żonie Ludwice, która, jak stoi w dedykacyi „przy uczuciach małżeńskich i mądrości macierzyńskiej umiała zachować duszę dziewiczą“.

Treść utworu jest równie wielką i tragiczną, jak w Carmagnoli.

Nie idzie tu już o losy kondotiera, na którym ciąży podejrzenie rzeczypospolitej oligarchicznej, lecz o jeden nader ważny wypadek historyczny średnich wieków, a mianowicie o dziwny, gwałtowny upadek monarchii longobardzkiej we Włoszech. Akcya zaczyna się od samego początku i postępuje z taką łatwością oraz szybkością, że węzeł jej widzimy zaraz od pierwszego aktu, znamy już wszystkie osoby biorące udział w dramacie, spostrzegamy rozmaite namiętności niemi miotające, plany i dążenia jakiemi się powodują. Król longobardów Dezyderyusz, obrażony na króla Franków Karola W., rozwiedzionego z jego córką Ermengardą i przechowujący na swoim dworze wdowę i dzieci drugiej swej córki a żony brata Karolowego Karlomana wypowiada mu wojnę. — Posłaniec Karola W. przysłany do Pawii odjeżdża z niczem. — Dwa wojska stoją naprzeciwko siebie — Frankowie nie mogą zwalczyć Longobardów, których broni naturalny szaniec z kamieni, skał i murów. — Karol już oddawna nosi się z myślą powrotu do Francyi — chciałby jednak jakimś tryumfem, choćby niewielkiej wagi pokryć swój odwrót. Zejść na równiny Lombardyi nie sposób, gdyż jedyne przejście, jakie tam prowadzi, broni dzielny Adelchi, syn Dezyderyusza. — Na szczęście, zdrada przychodzi mu na pomoc. Jakiś mnich włoski staje przed Karolem i wskazuje mu ukrytą drogę, którą jego wojska mogą obejść stanowisko Adelchiego i uderzyć nań niespodziewanie. — Longobardowie są pokonani — gdyż w samym środku walki kilku dowódców najemnych band, przechodzi na stronę Franków. Zguba Dezyderyusza i Adelchiego zdaje się być pewną. Pomimo to, wierna drużyna gromadzi się pod wodzą Adelchiego i tworzy zastęp dość jeszcze imponujący, aby się oprzeć hufcom Karola. Ermengarda zamknięta z własnej woli w klasztorze świętego Salwatora w Brescyi, umiera z tęsknoty za rodziną. U podnóża Alp, siły przeciwników znowu stoją naprzeciwko siebie — równo ze świtem po rozpaczliwej walce, wojsko Dezyderyusza zostaje pokonane i w rozsypce szuka ocalenia. — Nieszczęśliwy władca z niedobitkami zamyka się w murach Pawii — ale wkrótce i ta upada, a on sam okuty w łańcuchy; Adelchi długo broni szańców Werony — ale jego wojsko znużone walką, wycieńczone głodem — czeka tylko wezwania, ażeby się poddać Karolowi. — Adelchi widząc niemożność dłuższej obrony miasta, w rozpaczliwej walce szuka śmierci — jakoż śmiertelnie raniony, pojmany, zostaje zaprowadzony do namiotu króla i umiera wkrótce na rękach ojca, któremu zwycięzca przyrzeka osłodzić przykre chwile niewoli. Tragedyę tę przyjęto z pewnem wachaniem się; zdawało się, jakoby nie było nikogo, coby był kompetentnym do wyrokowania o utworze tak wielkiej doniosłości politycznej. — Zarzucano autorowi brak dokładności historycznej w opowiadaniu o Longobardach, ich sprawach we Włoszech, o Karolu Wielkim, papieżach, o stosunku zwycięzców do zwyciężonych. — Wiele jest w tem racyi — że Adelchi w dramacie Manzoniego nie jest takim, jakiego nam przedstawia historya, tego jeszcze nie można poczytać autorowi za grzech śmiertelny. Jego bohater mógł mieć przecie te rycerskie cnoty i zalety, jakie nam każe w nim podziwiać genialny dramaturg. Historya powiada, że Adelchi uniknąwszy pogoni Franków, dostał się do Konstantynopola; tam przez lat dwanaście karmiony ciągłemi nadziejami rychłej pomocy, został wreszcie wyprawiony z dość licznym oddziałem zbrojnych do Sycylii, ażeby tam szukać szczęścia i utraconej ojczyzny, lecz pokonany w morskiej bitwie, ratował się ucieczką — a później zginął bez wieści.

Oprócz jednego Adelchiego i Rutlanda, powiernika króla Karola, wszystkie inne osoby działające w tragedyi, są oddane z całą ścisłością historyczną. Zdarzyło nam się nieraz czytać różne zdania i sądy o Manzonim; niektórzy nazywali go neo-gwelfem, wielce pobłażliwym i powolnym dla papieżów; nie piszemy się na taki wyrok. Manzoni nie chciał zrobić ze swego Karola Wielkiego rycerza kruszącego kopię dla przypodobania się świętej stolicy i jego król Franków, jest to ta sama postać, jaką nam maluje historya; jest to napół cywilizowany, chciwy kultury barbarzyńca, raz wspaniałomyślny i szlachetny, to znowu dziki i okrutny, słuchający tylko własnego interesu monarcha. Dezyderysz słaby, ale uparty starzec, u którego ambicya jest dominującem uczuciem, zręcznie tu odmalowany; Ermengarda, jego córka, ofiara przeznaczona na całopalenie — poetyczna postać szekspirowska, stworzona jest na to, ażeby płakać, modlić się i umrzeć; dyakon Marcin jest wcieleniem ówczesnego kleru, o którym nam historya poucza, że był chciwy bogactw i władzy i dla dopięcia celu nie przebierający w środkach; zdrajca Svartus, lubo jest figurą podrzędną, stojącą w tragedyi na drugim planie, jest również postacią historyczną. — O niej to autor „Fausta“ pisząc do Wiktora Cousin'a, wielkiego przyjaciela Manzoniego, mówił: „Czy przypominasz sobie owego lombardzkiego żołnierza, u którego zbierają się spiskowi? Główną jego myślą jest wodę na swój kamień obrócić. Z jakąże to on piekielną zręcznością wszystko urządził, a wszystko dla własnej korzyści; wszyscy mu służą, nie wiedząc, nie domyślając się, czyjem są narzędziem. Później na dworze Karola, jakąże gęstą okrywa się maską, zdawałoby się, że przychodzi bronić tych, których dopiero zdradził“.

Pomimo zalet cechujących tragedye Manzoniego, pomimo bogactwa myśli i uczuć, tak Carmagnola jak i Adelchi, przedstawione na scenie w Turynie i Florencyi, nie doznały wielkiego powodzenia. — Może dla tego, że autor uchylił zupełnie ze sceny miłość, ten potężny czynnik, zdolny obudzić prawie zawsze zajęcie i sympatyę słuchaczy. W istocie, w Carmagnoli i Adelchim, nie widzimy ani jednej sceny erotycznej, spotykamy tam wprawdzie dwie kobiety, matkę i córkę kondotiera — ale obiedwie na to tylko się ukazują, ażeby obudzić litość ku skazanemu na śmierć Carmagnoli. Innego ucznoia nie mamy dla nich, bo prawie nie znamy nieszczęśliwych niewiast, nie żyją one z nami tak długo, iżbyśmy mogli radować się, lub cierpieć razem z niemi. W Aldelchim Ermengalda — jest znakomitą postacią, lecz prawie nie należącą do obrazu, — umiera ona przed naszemi oczyma, lecz rozrzewnienie i litość, jakąby w nas obudziła, tonie w wspaniałości liryki chóru towarzyszącego jej śmierci.

Któryż z czytelników tego szkicu — miłujący arcydzieła zagranicznej literatury a w szczególności włoskiej, nie słyszał o „Narzeczonych“ (Promessi sposi) Manzoniego, o tej miłosnej idyli dwojga dzieci z ludu, skazanych przez samowolę feudalizmu na ciężkie próby i straszne katusze?

Dzieło to musiało być niezwykłej wartości, skoro się doczekało 110 edycyj we wszystkich europejskich językach (na polski przełożył je W. Szymanowski. Warszawa 1827 p. t.: Oblubieńcy Medyolańscy). Przejechaliśmy wzdłuż i wszerz kilka razy cały półwysep włoski, mieliśmy sposobność nieraz zaglądnąć do wnętrza domów, nie zawsze chętnie otwierających się dla cudzoziemców, a możemy śmiało powiedzieć, że nie było prawie wypadku, abyśmy nie spotkali w skromnych biblioteczkach domowych, obok Boskiej komedyi i Szalonego Orlanda, „Narzeczonych“ Manzoniego. W Piemoncie zaś i Lombardyi, gdzie cała niemal ludność umie czytać i pisać, książkę tę już dwa pokolenia uważają za kodeks moralności, mistrzynię uczuć i modłę pisania. Mazzini, ten niezmordowany agitator włoski, a zarazem głęboki myśliciel, słusznie powiedział, że Manzoni, choćby był napisał tę jednę tylko książkę, jużby był więcej zrobił dla sprawy ludu włoskiego, aniżeli wszyscy demagodzy, chcący przez długie lata swój wpływ nad nim wywierać; a w innem znowu miejscu, Manzoni piętnując niesprawiedliwość i egoizm, szuka zawsze typów pomiędzy możnymi i zwolennikami feudalizmu, a jeżeli maluje niewinność, dobroć, poświęcenie, szuka ich w ludzie, w prostym mieszkańcu gór, w biednym rybaku, w skromnej wiejskiej dziewczynie.

(Dok nast.)

tei gmina przez p. Romańczuka o wyłączenie z powiatu politycznego Żydaczowskiego a przyłączenie do powiatu politycznego Kałuskiego. Toruński Adolf nauczyciel przez p. Bilińskiego o zapomogę. Gościńska Ewa przez p. Smolkę o zapomogę. Gorgowin Edmund nauczyciel przez p. Małeckiego o subwencyę na wydanictwo manuskryptu „Geografia dla szkół ludowych.“

Monicowa Teofila przez p. Skarszewskiego o podwyższenie wsparcia wdowiego i o zapomogę. Podolska Zofia przez p. Smolkę o subwencyę w celu rozszerzenia przemysłu maszynowo-pończochowego. Motyczyńska Dorota, kierowniczka zakładu froeblowskiego we Lwowie przez p. Smolkę o subwencyę. Błażowski Aleksander przez p. ks. Sawę o wyłączenie obszaru dworskiego w Targowicy od konkurencyi kościelnej obu obrządków do Śniatyna. Zaleszczyki Wydz. pow. przez p. Chamca o sprawę przeniesienia Izby handlowej z Brodów do Tarnopola. Kruczek Gwalbert, nauczyciel ludowy przez p. Wład. ks. Sapiehę o zapomogę. Czyżyce gmina przez p. Henzla o zapomogę lub bezprocentową pożyczkę na budowę szkoły. Niegowice gmina przez p. Merunowicza o pobieranie surowicy ze źródła solnego w Kałuszu. Towarzystwo rybackie z Bochni przez p. Merunowicza o uregulowanie prawa rybackiego. Jan Żyskiewicz, nauczyciel ludowy przez p. Merunowicza o emeryturę. Kruszechnicka Marya, wdowa po nauczycielu przez p. Merunowicza o zapomogę. Filipecka Karolina, sierota po konduktorze dróg krajowych przez p. Goldmana o stałe zaopatrzenie. Pochmarski Rudolf, nauczyciel przez p. Merunowicza o bezprocentową zaliczkę w kwocie 100 złr. Ignacy Seuchter, nauczyciel przez p. Łazarskiego o zapomogę. Józef Fruhling, asystent politechniki lwowskiej przez p. Wereszczyńskiego o subwencyę celem dalszego kształcenia się w przemyśle rolniczym i farbiarskim za granicą. Ryglice gmina przez p. Kopycińskiego o zmianę ustawy szkolnej w tym kierunku, by nauczyciele mogli pełnić obowiązki pisarzy gminnych. Siedliska gmina, jak wyżej. Turkiewiczówna Aleksandra i Broszówna Anastazya nauczycielki szkoły Wydziałowej żeńskiej i Chodacka Joanna, nauczycielka szkoły 4-klasowej żeńskiej w Tarnowie przez p. Kopycińskiego o podwyższenie płacy z 360 na 600 złr. Edmund hr. Krasicki, właściciel dóbr Leska, przez p. Żurowskiego o wyjednanie u c. k. rządu, by procenta od legowanej sumy 420 złr. wedle woli testatora wypłacono tamtejszemu kościołowi, a nie c. k. kasie rządowej. Gmina miasta Podhajce przez p. Alfreda Potockiego o systemizowanie osobnej szkoły dla dziewcząt. Petronela Czerepaszyńska, wdowa po nauczycielu, przez p. Romańczuka o zapomogę. Boratyn gmina przez p. Władysława Koziebrodzkiego, o zapomogę na budowę budynku szkolnego. Weiner Marya przez p. Pietruskiego, o udzielenie stypendyum z funduszu krajowego, celem dalszego kształcenia się w śpiewie. Wydział komitetu opieki uniwersytetu wiedeńskiego, przez p. Kopycińskiego o subwencyę. Kukutkowa Tekla, wdowa po nauczycielu, przez p. Kopycińskiego o zapomogę. Gramczyńska Katarzyna przez p. Smolkę o wsparcie. Rada szkolna okręgoma miejska w Krakowie przez p. Kopycińskiego, przedkłada prośbę zgromadzenia PP. Felicyanek o subwencyę na rozszerzenie budynku szkolnego. Jabłońska Aleksandra, przełożona Sióstr Miłosierdzia w Mariampolu, przez p. Kopycińskiego o zapomogę. Frań Mateusz przez p. Smolkę o zapomogę. Gudzio Seweryn, nauczyciel z Fredropola przez p. Kopycińskiego, ponawia swą prośbę o zapomogę. Leonarda Hammermüller, ksieni PP. Benedyktynek w Przemyślu przez p. Kopycińskiego, o bezprocentową pożyżyczkę 16.000 złr. na rozszerzenie budynku szkolnego. Krawczyński Eustachy przez p. Wereszczyńskiego o udzielenie stypendyum na podróż za granicę, w celu dalszego kształcenia się w zawodzie bronzowniczym. Dyrekcya zakładu głuchoniemych we Lwowie, przez p. Podlewskiego, o subwencyę na rok 1885, Zielińska Teofila przez p. Małeckiego, o subwencyę dla szkoły sztucznych kwiatów. Drozd Stanisław, nauczyciel przez p. Kopycińskiego, o podwyższenie płacy. Włościanie Kamionki wielkiej, powiatu Grybów przez p. Skarszewskiego, o zapomogę z powodu klęski gradobiciem wyrządzonej. Konstankiewicz Szymon, nauczyciel przez p. Ohrymowicza, o zapomogę. Ksiądz Jan Złoza przez p. Kopycińskiego. o przyznanie katechetom szkół ludowych rocznego wynagrodzenia, za udzielanie nauki religii. Gmina Ottynija i inne przez ks. Sawę, o utworzenie c. k. sądu powiatowego z siedzibą w Ottynii. Tarnopol Wydział pow. przez p. Mochnackiego, o przeniesienie siedziby Izby handlowo-przemysłowej z Brodów do Tarnopola.

Trembowla, Wydział pow. przez p. Mochnackiego, jak wyżej. Gorlice, gmina przez p. Skrzyńskiego, w sprawie reformy jarmarków i targów. Bratkowice, gmina przez p. Pławickiego, o wydzielenie z powiatu Tłumackiego, a przydzielenie do powiatu Stanisławowskiego. Łabędź Wincenty, nauczyciel przez p. Łazarskiego o wliczenie mu lat służby od r. 1855 począwszy. Andrzej Huczeka, nauczyciel przez p. Henzla, o zapomogę. Swoboda Marya była akuszerka zakładu położniczego przez p. Smolkę, o zapomogę. Hłubouch, gmina przez p. Maza, o systemizowanie tamtejszej szkoły na dwuklasową. Zwierzchność gminy Zborze przez p. Romańczuka, o unieważnienie licytacyi dzierżawy prawa polowania w tejże gminie.

Konwent Braci Miłosierdzia w Krakowie przez p. Hoazarda o zapomogę. Gmina miasta Krakowa przez p. Majera o uwolnienie od opłaty taksy na budowę szpitala, za pozwolenie na muzykę z tańcami. Anna Bortnik była praczka przy lwowskim szpitalu powszechnym przez p. Podlewskiego o zapomogę. Jan Günther przez p. Smolkę o stabilizacyę na posadzie maszynisty gmachu sejmowego. Joanna Fangor przez p. Smolkę o zapomogę. Karolina Stupnicka przez p. Smolkę o zapomogę. Bazyli Makarewicz, nauczyciel o policzenie lat służby wojskowej.

Powyższe petycye przekazane zostały właściwym komisyom.

Towarzystwo gospodarskie Buczacz-Czortków-Zaleszczyki, przez posła Czartoryskiego. Czortków Wydział powiatowy i reprezentacye gminne: Salówka, Sosolówka, Szulhanówka, Zabłotówka, Czortków, Rosohań, Jagielnica, Jagielnica stara, Milowce, Ułankowce, Nagórzanka, Dolina, Kapuścińce, w sprawie budowy drogi z Jezierzan na Ułaszkowce ku Jagielnicy.

Chyrów, zwierzchność gminna przez p. Bereźnickiego, o przeniesienie rogatek drogowych z śródmieścia poza obręb miasta. Adam Noel administrator dóbr Karola hr. Lanckorońskiego przez p. Męcińskiego w sprawie budowy drogi z Jezierzan na Ułaszkowce ku Jagielnicy. Maciejowski Franciszek, nauczyciel z Dąbrowy przez p. Męcińskiego, o przyznanie mu 4 lat służby przy szkole wzorowej w Krakowie i pierwszego pięciolecia. Marya z Pulników Holmanowa przez p. Kopycińskiego, o załatwienie sprawy spornej o gospodarstwo pod l. k. 4 w Żelazówce położone, lub udzielenie zapomogi. Wysocki Józef, przez p. Kopycińskiego, o nadużyciach przy rządowych budowlach wodnych i budowie dróg. Kruczkowski Franciszek drożnik przez p. Lenartowicza. o wsparcie dożywotnie. Czerwony Dunajec gmina i inne przez p. Pławickiego o budowę drogi z Czerwonego Dunajca przez Pieniążkowice, Rawę wyższą i Rokiciny do kolei żelaznej w Chabówce. Klikuszowa gmina, przez posła Pławickiego, o odroczenie terminu zaprowadzenia szkoły filialnej, lub bezprocentową pożyczkę na budowę szkoły. Ignacy Stanko, dzierżawca myta w Pesmie przez p. Mandyczewskiego o wyjednanie u rządu zwrotu, wygórowanego czynszu z powodu poniesionych strat.

Nastąpiły wybory komisyi, do których powyższe sprawy zostały odesłane.

Rezultat wyborów jest następujący:

Do komisyi budżetowej zostali wybrani: Abrahamowicz, Badeni Stanisław, Chrzanowski, Dzieduszycki Wojciech, Goldman, Hausner, Jędrzejowicz Stanisław. Kowalski, Madeyski, Potocki Artur, Romanowicz, Rybicki, Sapieha Władysław, Scipio, Skałkowski, Smarzewski, Stadnicki Jan, Wodzicki Henryk.

Do komisyi administracyjnej zostali wybrani: Badeni Kazimierz, Chamiec, Czerkawski, Dzieduszycki Tadeusz, Grocholski, Henzel, Janko, Jędrzejowicz Adam, Kaszewko, Koziebrodzki Szczęsny, Leniński, Mieroszowski, Onyszkiewicz, Piłat. Romer, Żarski, Żywicki.

Do komisyi prawniczej, zostali wybrani: Fruchtman. Lenartowicz, Madeyski, Siengalewicz, Zawadzki, Zoll, Żarski.

Do komisyi lustracyjnej zostali wybrani: Issakowicz, Lasocki, Mochnacki, Popiel, Sawa, Szeptycki, Tyszkiewicz, Wasilewski, Wolański Władysław.

Do komisyi petycyjnej zostali wybrani: Bereźnicki, Biliński, Gniewosz, Golejewski, Gorecki, Kapri, Kopyciński, Korytowski, Kuczkowski, Lenartowicz, Łazarski, Łukasiewicz, Ochrymowicz, Pławicki, Płaziński, Potocki Roman, Rozwadowski Bolesław, Rozwadowski Tomisław, Siczyński, Szeptycki, Simon Edward, Wernicki, Tarnowski Stanisław (młodszy), Zborowski.

Do komisyi drogowej zostali wybrani: Borkowski, Czaykowski Alfons, Dembowski, Gnoiński, Gross, Koziebrodzki Władysław, Męciński, Stadnicki Stanisław, Starowieyski, Torosiewicz, Żurowski, Jaworski.

Do komisyi bankowej zostali wybrani: Abrahamowicz, Goldman, Gorayski, Łubieński, Mandyczewski, Polanowski, Russocki, Sapieha Adam, Smarzewski, Weigel, Wodzicki Ludwik.

Do komisyi górniczej zostali wybrani: Chamiec, Gorayski, Hausner, Ochrymowicz, Sapieha Władysław, Skrzyński, Słonecki.

Z wybranych komisyj ukonstytuowały się już dwie, a mianowicie górnicza, wybierając Gorayskiego przewodniczącym, Chamca zastępcą przewodniczącego i Ochrymowicza sekretarzem.

Prawnicza komisya wybrała przewodniczącym Zawadzkiego, jego zastępcą dr. Zolla a sekretarzem Żarskiego.

Przystępując do dalszego porządku dziennego, odesłała Izba w pierwszem czytaniu na wniosek p. namiestnika przedłożenie rządowe z zamknięciem rachunków funduszów indemnizacyjnych za rok 1883, tudzież przedłożenie rządowe z preliminarzami funduszów indemnizacyjnych na rok 1885 i komisyi budżetowej.

Sprawozdanie Wydziału krajowego, o zamknięciu rachunków funduszów krajowych za rok 1882, tudzież dalsze sprawozdanie Wydziału, o budżecie krajowym na rok 1885 odesłano, na wniosek p. Wereszczyńskiego, a sprawozdanie Wydziału, o preliminarzu krajowym funduszu szkolnego na rok 1885, na wniosek p. Pietruskiego, do komisyi budżetowej.

Sprawozdanie z czynności Wydziału za czas od 1 lipca 1883 r. do końca czerwca 1884, odesłano na wniosek p. Pietruskiego, do komisyi lustracyjnej.

Sprawozdanie Wydziału o zmianie niektórych postanowień obowiązującej obecnie krajowej ordynacyi wyborczej z 26 lutego 1861, odesłano, na wniosek p. Podlewskiego, do komisyi prawniczej, a sprawozdanie Wydziału z projektem ustawy budowniczej dla miasta Lwowa, tudzież sprawozdanie Wydziału, o wyznaczenie kredytu po 120.000 złr. przez trzy lata (1885, 1886 i 1887) na budowę koszar dla załogi wojskowej, stale w kraju konsystującej, zgodnie z wnioskiem J. Ekscel. dr. Smolki, do komisyi administracyjnej.

Sprawozdanie Wydziału z dalszych czynności około organizacyi Banku krajowego, odesłano, na wniosek p. Wereszczyńskiego, do komisyi bankowej, złożonej na wniosek dr. Czerkawskiego z 11 członków, a sprawozdanie wydziału, w przedmiocie uwolnienia dochodów Banku krajowego od wszystkich dodatków do podatków, z wyjątkiem państwowych, na wniosek p. Wereszczyńskiego, do komisyi budżetowej.

Sprawozdanie Wydziału, w przedmiocie spraw górniczych, odesłano, na wniosek p. Wereszczyńskiego, do komisyi górniczej, złożonej z siedmiu członków.

Sprawozdanie Wydziału w przedmiocie budowy drogi krajowej z Borszczowa do Jezierzan, i przedłużenia jej bądź w kierunku wiodącym do drogi krajowej Skalsko-Czortkowskiej, bądź też w kierunku drogi państwowej Czortkowsko-Zaleszczyckiej, odesłano, na wniosek p. Władysława Badeniego, do komisyi drogowej, a sprawozdanie Wydziału z wnioskiem udzielenia opinii rządowi, aby miejscowości Tarnawa górna i dolna, z okręgu sądu powiatowego w Slemieniu i starostwa w Żywcu wydzielone, a do okręgu sądu powiatowego delegowanego i starostwa w Wadowicach przydzielone zostały, dalej sprawozdanie Wydziału o petycyi osady Zebranówka w powiecie śniatyńskim, o wyłączenie jej od gmin Kuty stare, Kobaki, Rybno i Słobódka — położonych w powiecie kossowskim, w końcu sprawozdanie Wydziału, z wnioskiem zmiany uchwały Sejmu z 29 maja 1875 w tem, że miejscowość Bratkowce, leżąca w okręgu sądu powiatowego w Tyśmienicy i starostwa w Tłumaczu, przeniesioną być ma do okręgu sądu powiatowego delegowanego miejskiego i starostwa w Stanisławowie, odesłano, zgodnie z wnioskami posłów Podlewskiego i JE. dr. Smolki, do komisyi administracyjnej.

Do laski marszałkowskiej wpłynęły następujące wnioski:

I. „Zważywszy, że dziś obowiązująca ustawa drogowa z dnia 18 sierpnia 1866 r., nie jest wystarczającą dla dzisiejszych potrzeb ekonomicznych, nie daje bowiem dostatecznych środków do rozwoju komunikacyi publicznej;

zważywszy, że wymiar prestacyi do dróg gminnych nie na jednolitej spoczywa podstawie dla stron konkurujących, co niejednokrotnie dawało powód interesowanym do narzekań, bywa przyczyną nieporozumień i zaniedbania komunikacyi ze szkodą interesu publicznego;

zważywszy, że prawie w każdorocznym Sejmie stawiane były liczne wnioski i odzywały się zawsze głosy, domagające się zmiany dziś obowiązującej ustawy lub noweli wnoszonej przez Wydział krajowy, jakoteż przez pojedynczych posłów były niejednokrotnie przedmiotem dyskusyi Sejmu, a w całym kraju zawsze liczne odzywają się głosy, domagające się zmiany dziś obowiązującej ustawy drogowej;

zważywszy, że Sejm uchwałą z dnia 13 października 1882 r. przyjął program Wydziału krajowego poprawy dróg powiatowych i gminnych;

zważywszy, że dla skutecznego wykonania tej uchwały Sejmu Wydział krajowy wypracował projekt regulaminu drogowego, mający zapewnić należyty rozwój dróg powiatowych i gminnych;

zważywszy nareszcie, że projektowany regulamin pociąga za sobą potrzebę odpowiedniej zmiany ustawy drogowej;

Wysoki Sejm raczy uchwalić rewizyę ustawy drogowej z 18 sierpnia 1866 roku na podstawie projektu regulaminu Wydziału krajowego z dnia 11 grudnia 1883, l. 37.985 i projektu do ustawy drogowej z 6 października 1878. J. Męciński wnioskodawca i towarzysze.

II. Wniosek opiewa: „Wzywa się rząd, aby jak najrychlej w obowiązujących dotąd ustawach o egzekucyi sądowej przeprowadził na właściwej drodze zmiany ograniczające prawo wierzyciela w prowadzeniu egzekucyi na rzeczach nieruchomych, i zmuszające go do poprzedniego użycia egzekucyi na rzeczach ruchomych, szczególniej w tych razach, w których się rozchodzi o ściąganie drobnych pretensyi. Wnioskodawca Zoll i towarzysze.

III. Wniosek opiewa: „Wysoki Sejm raczy uchwalić następującą rezolucyę: Zważywszy, że regulacya rzek tylko zmniejszyć może klęski przez powodzie spowodowane, ale takowem zapobiedz nie zdoła, gdyż one głównie w niszczeniu lasów górskich mają swoją przyczynę, poleca Sejm Wydziałowi krajowemu dokładne zbadanie, o ileby zmiana obecnie obowiązującej ustawy leśnej była pożądaną, a mianowicie odnośnie do ochrony i kultury lasów górskich, a w szczególności co do przepisów dotyczących lasów zamkniętych (*Bannwälder*) t. j. takich, w których rąbanie albo całkowicie, albo częściowo ma być wzbronionem, lub też ograniczonem do tak zwanych ciemnorębów. Niemniej co do sposobu wynagrodzenia właścicieli za nałożone im ograniczenia wolnej dyspozycyi swą własnością w interesie gospodarstwa narodowego np. przez stosowne alienacye podatkowe i poleca Wydziałowi krajowemu złożenia sobie odpowiedniej relacyi i wniosków. Wnioskodawca: Mieroszowski i towarzysze. (Dok. nast.)

Po skończeniu sesyi sejmowej nastąpiło ukonstytuowanie dalszych komisyj. Komisya budżetowa wybrała prezesem Henryka Wodzickiego, pierwszym wiceprezesem Smarzewskiego, drugim Artura Potockiego, sekretarzami Scipiona i Jędrzejowicza. Wybór drugiego wiceprezesa nastąpił dla tego, że prawdopodobnie prezes Wodzicki na Sejm tegoroczny nie przybędzie.

Komisya petycyjna wybrała przewodniczącym Golejewskiego, zastępcą Lenartowicza.

Aleksander III w Kongresówce.

Dzienniki warszawskie ogłaszają, iż car udekorował orderami: warszawskiego gubernatora cywilnego generał-leitnanta br. Medena orderem Orła Białego; urzędnikowi do szczególnych poruczeń przy warszawskim generał-gubernatorze koniuszemu Januszowi Roztworowskiemu nadał order ś. Anny 1 klasy, urzędnikowi do szczególnych poruczeń przy warszawskim generał-gubernatorze ochmistrzowi Janowi Pęcherzewskiemu oznaki orderu św. Anny I klasy, zarządzającemu kancelaryą warszawskiego generał-gubernatora rz. r. st. Korniłowowi oznaki orderu św. Stanisława I klasy, dalej urzędnikom do dyspozycyi generał-gubernatora warszawskiego, kamerjunkrowi, sekretarzowi kolegialnemu ks. Maciejowi Radziwiłłowi oraz kamerjunkrowi Mścisławowi Karskiemu order św. Stanisława II klasy i sekretarzowi gubernialnemu Kazimierzowi Sobieszczańskiemu order św. Anny III klasy.

Korespondenci nasi szczegółowo opisali pobyt cara w Warszawie. Dziś więc trudno nam coś nowego dodać, gdyż wszystko już było omówione. O pobycie cara w Modlinie nie odebraliśmy dotąd żadnych wiadomości. Jak donoszą, w manewrach pod Modlinem wzięło udział 89 batalionów piechoty, 54 szwadrony jazdy i 154 dział. Manewry potrwają do poniedziałku.

Rozeszła się pogłoska o niebezpieczeństwie jakie groziło pociągowi petersburskiemu, którym jechał w. książę Piotr Mikołajewicz wraz ze świtą. W pobliżu stacyi Łochów, niedaleko Warszawy, najechał nagle na pociąg dworski, pociąg towarowy. Maszynista pociągu petersburskiego miał na tyle przytomności, że parę puścił w przeciwnym kierunku i wstrzymał pociąg w biegu. Wielki książę Piotr Mikołajewicz obdarzył maszynistę stu rublami i polecił go carowi do dalszej nagrody. Maszynistę i dwóch ze służby pociągu towarowego natychmiast uwięziono, podejrzywając ich o rozmyślny zamach.

„Nowoje Wremia“ o carze.

O pobycie cara Aleksandra w Warszawie, półurzędowy organ petersburski *Now. Wrem.* pisze: „Podróż cara do Warszawy tłumaczoną jest przez zagraniczną prasę jedynie w znaczeniu utrwalenia związku trzech cesarzy przez osobiste widzenie się. Podług tych zapatrywań, kwestye międzynarodowej polityki stanowić mają jedyny przedmiot, którym zajmują się obecnie wybitne osobistości polityczne, zebrane przy carze w stolicy Królestwa Polskiego. Ale przytem zapomina prasa zagraniczna, że kwestye międzynarodowej polityki, bliższe i dostępniejsze dla niej, mogą zajmować pierwszorzędne i wybitne miejsce tylko wówczas, kiedy w wielkim kraju nie ma kwestyi polityki wewnętrznej, lub kiedy je chcą dla jakichkolwiek powodów odsunąć na dalszy plan“.

„Wewnętrzna rosyjska państwowa kwestya powstała wskutek wypadków smutnej epoki 1863 r. pozostaje ku ubolewaniu, do tej pory niezałatwioną. Chociaż od czasu ostatniego polskiego powstania minęło więcej niż dwadzieścia lat a bezpośredni w nim uczestnicy zamienili się już następnem pokoleniem obeznanem z epoką krwawej walki tylko ze słuchu i opowiadań, lecz zastosowanie środków wywołanych wyjątkowemi okolicznościami trwa dotąd w wysokiej mierze. Polacy, jako naród, są ignorowani; ogólne ustawy państwowe określające prawa i obowiązki obywateli zawierają wiele wyjątków odnośnie do Polaków. Wewnętrzna polityka państwa dotąd jeszcze jest rozdwojoną, jak tylko rzecz się rozchodzi o prowincye zamieszkałe przez osoby polskiej krwi; w stosunku do nich wszystkie środki administracyjne zabarwiają się kolorytem nieufności“.

„Sprawiedliwość nakazuje wyznać, iż sami Polacy w bardzo małym stopniu starali się swoją działalnością zachwiać ten system nieufności. — Teorye zgody pojawiające się w prasie rosyjskiej przyjmowane były brakiem współczucia i stawały się tylko powodem do niekończących się sporów, w których przedstawiciele polskiej narodowości wykazali ducha nieprzejednania. Ugoda z kuryą rzymską w kwestyach kościelnych i hierarchicznych zawarta, zamiast uporządkowania stosunków pomiędzy rządem i katolickiemi kościelnemi władzami, stworzyła nowe kłopoty a razem z niemi nowy silny organ anti-rządowej agitacyi. Niedawny przykry wypadek z księdzem Morawiczem, może tylko dolać oliwy do ognia, zarówno jednej, jak i drugiej stronie.

„Smutne nieporozumienia powinny przecież kiedykolwiek się skończyć. Nie wdając się w rozwiązywanie kwestyi, z której strony powinien nastąpić pierwszy krok ku temu, przypuszczamy, iż dla stron obu krok ten jest niezbędnym, (nieobchodim) i że ktokolwiek pierwszy go uczyni, wiele on zdziała dla dobra narodów, dla ich pokojowego rozkwitu. Żyć dłużej w takich stosunkach, jakie istniały od lat dwudziestu pomiędzy Rosyanami, a Polakami jest niepodobieństwem dla jednych i drugich.

„Nowy *modus vivendi* staje się bezwarunkowo koniecznym. Bezwątpienia kwestya ta musi zajmować pierwszorzędne miejsce w zamysłach mężów stanu zebranych obecnie w Warszawie i w umyśle ich potężnego rozkazodawcy. Okoliczności sprzyjają pomyślnemu rozwiązaniu. W licznych kołach przedstawicieli polskiej narodowości ucieszonych zwiedzeniem ich okolicy przez cara, znajdują się ludzie rozumni, znający miarę możliwości. Nie wykraczać po za tę miarę, — oto czego można życzyć Polakom w chwili nadarzającej im się sposobności polepszenia swojego losu“.

Przegląd polityczny.

Kraków, 13 września

Jak już wczoraj doniósł nasz korespondent z Warszawy car stanie w Skierniewicach w niedzielę. W niedzielę też Hurko i następca tronu udadzą się do granicy austryackiej dla powitania cesarza Franciszka Józefa i towarzyszenia mu do Skierniewic. Car zaś uda się do Aleksandrowa dla przyjęcia cesarza Wilhelma, z którym powróci do Skierniewic. W Skierniewicach zjazd cesarzów i ich ministrów odbędzie się we wtorek. Giers przyjeżdza z Petersburga w sobotę. Cesarza austryackiego mają odprowadzić oboje carstwo. Wiadomość podaną wczoraj przez naszego korespondenta potwierdza w zupełności korespondent *Dziennika Poznańskiego*.

Budapester Correspondenz donosi, iż cesarz austryacki w towarzystwie ministra spraw zewnętrznych hr. Kalnoky i skromnej świty wyjedzie z Wiednia w niedzielę o godz. 9 wieczorem przez Granicę do Skierniewic na spotkanie cara. Do Skierniewic przybędzie cesarz o godzinie drugiej po południu, w którym to dniu przybędzie także cesarz Wilhelm. We wtorek po południu wyjeżdża cesarz austryacki z powrotem do Wiednia i stanie tam we środę rano. Jak donosi *Budapester Correspondenz*, przybywa dziś do Wiednia prezydent ministrów Tisza i będzie miał posłuchanie u cesarza przed jego odjazdem do Królestwa Polskiego.

Odjazd cesarza Wilhelma i ks. Bismarka, jak donoszą z Berlina, naznaczony został stanowczo na dzień dzisiejszy. Cel podróży trzymają dotychczas w tajemnicy. Oznaczają atoli ponownie Granicę, jako miejsce zjazdu trójcesarskiego. *Vossische Ztng* donosi na podstawie telegramu z Katowic o dekorowaniu dworca kolejowego w Granicy i o obsadzeniu dróg dojazdowych przez żołnierzy mohilewskiego pułku. Zdaniem tego dziennika spotkanie monarchów nastąpi w zamku hr. Henkel Donnersmarck pod Katowicami.

Cesarz Wilhelm przyjmował przedwczoraj rosyjskiego *attaché* wojskowego ks. Dołgoruki, który przybył wprost od cara z Warszawy.

Hr. Hatzfeld przerwał urlop i powrócił d. 11 b. m. do Berlina, aby zastąpić ks. Bismarka podczas jego nieobecności. Przed odjazdem kanclerz niemiecki będzie miał jeszcze naradę z ambasadorem francuskim Courcelem, który nie korzystał z urlopu z powodu spodziewanego przybycia ks. Bismarka do Berlina.

Mowa Tiszy bardzo dobre zrobiła wrażenie w Berlinie i zasłużyła na pochwałę *Nordd. Allg. Ztng.* Organ ks. Bismarka pisze: „W mowie węgierskiego przywódcy politycznego przebija się znakomite zrozumienie sytuacyi, jasny pogląd na istniejące dążności i zręczny wybór skutecznych środków. Program Tiszy zakreśla żywiołom przyjaznym rządowi stałą normę postępowania, co z pewnością będzie silnym bodźcem dla działalności gabinetu. Jeżeli Tisza, jako kompetentny znawca sytuacyi politycznej zapewnił o trwałości pokoju, o ile to ludzki rozum przewidzieć może, to z pewnością uczynił to w podniosłem przekonaniu, że nadany przez niego kierunek polityce węgierskiej przyczyni się niezawodnie do utrzymania międzynarodowej zgody i porozumienia. Program Tiszy, wygłoszony w Wielkim Waradynie, pozyskał sympatye prawdziwych przyjaciół Węgier i zwolenników europejskiego pokoju.“

Jeszcze w czwartek powrócił prezydent francuskiego gabinetu do Paryża. Pospiech ten nie nastąpił z powodu niepokojących wieści z Chin, a rada ministrów, która dziś miała odbyć posiedzenie, nie poweźmie żadnych ważnych uchwał w sprawie tonkińskiej. Postępowanie rządu nie ulegnie żadnej zmianie. P. Ferry nie zamyśla zwoływać Izb przed 15 października, utrzymująca się zaś w Paryżu pogłoska o wypowiedzeniu Francyi wojny przez Chiny jest bezwarunkowo fałszywą. Rada gabinetu zbiera się w celu porozumienia się nad sprawami innej natury. Ponieważ prezydent Grevy nie wrócił z Montsous-Vandrey gdzie przepędza parlamentarne feryе, w Radzie przewodniczyć będzie Ferry,

Dziennik „*Liberte*“ zapewnia, że admirałowi Courbetowi przesłano rozkaz, aby przez jakiś czas zaprzestał niepokoić Chińczyków, a pozostawiwszy im sposobność do namysłu, pozostał aż do dalszego rozporządzenia rządu w bezczynności. Jeżeli tak jest rzeczywiście, łatwo wytłómaczyć niezrozumiały dotąd brak wiadomości, jakich ostatnimi czasy nadaremnie wyglądała Europa z teatru wojny w Chinach Tym sposobem pierwszy peryod operacyi francuskiej zakończyłby się zajęciem wyspy Formozy na rzecz republiki. Obecna pauza może być, jak utrzymuje *Liberte*, zarazem i wstępem do trwałego pokoju. Wszystko to — kończy — zależy od dobrej woli Chin.

Irladzka narodowa liga wcale nie wywdzięczyła się angielskiemu premierowi za jego przychylne wzmianki o stosunkach irlandzkich i partyi parnellistów jakie często wplatał w mowy swe, miewane na zebraniach szkockich. Podczas dorocznego posiedzenia tegoż stowarzyszenia w Dublinie, wystąpił jako przewodniczący członek Izby gmin O'Connor i w mowie swej premiera i cały skład rządu angielskiego nazwał bez ogródki nieprzejednanymi wrogami Irlandyi. Zgromadzeni przy każdem wymówieniu imienia „Gladstone“ przeraźliwie gwizdali i wołali „hańba mu“. Mowca przypomniał, jak przed czterema laty chwalił się p. Gladstone przed światem, że doskonale rozumie i przewiduje nawet wszystkie mogące wypaść stosunki w kraju Zulusów, Afganistanie albo w Czarnogórze, ale że wówczas nie rozumiał ducha ogarniającego irlandzkim ludem, który w najwyższej rozpaczy z powodu strasznych prób, jakie Opatrzność w osobie Anglii na niego zsyłała, chwytać się począł gwałtownego, ale jedynie możliwego środka i zawiązał Ligę narodowców. „Dziś, mówił dalej O'Connor, wiemy już wszyscy i my i nasi nieprzyjaciele, że nieubłaganą konsekwencyą dziejową jest zwrócenie Irlandyi praw, których jej przez tyle wieków pozbawiali zwycięzcy. Jestto jedynie kwestyą czasu.“ Za *pendant* do tej mowy służyć może odpowiedź, dana Gladstonowi przez dep. Healy, przemawiającego na jednem z meetingów irlandzkich. Powiedział on: „Angielski parlament udaje głuchego w obec naszych skarg, najlepszą trąbą, która ucho jego uzdrowi będzie huk eksplozyi.

Dotychczasowy przewodniczący norwegskiej lewicy — minister stanu Sverdrup ustąpił ze swego stanowiska — a miejsce jego zajął Ovam. Lewica — chociaż już dzisiaj stanowi stronnictwo rządowe, wystawiła program, według którego przy najbliższych wyborach do Storthingu klasyfikować można będzie kandydatów. Program polityczny lewicy obejmuje 1) zaprowadzenie sądów przysięgłych, mających rozstrzygać w sprawach kryminalnych. 2) reformę szkół ludowych z rozszerzonym planem nauczania i większą samodzielnością. 3) większy wpływ gmin na obiór duchownych i kaznodziei. 4) rozszerzenie praw obywatelskich dla kobiet. 5) rozwój dochodów państwowych przez zaprowadzenie pewnych oszczędności w budżecie. Oprócz tego inne jeszcze uwzględniono potrzeby — a mianowicie postanowiono popierać wnioski mające na celu rozszerzenie prawa wyborczego — bezpośrednie wybory do parlamentu — wolność religijną — ułatwienie środków do życia między robotnikami — wreszcie znaczniejsze uwzględnienie w szkołach ludowych dyalektów ludowych, oraz wprowadzenie jako obowiązkowego przedmiotu nauczania robót ręcznych, ćwiczeń gimnastycznych i ćwiczeń w strzelaniu do celu.

Kronika.

Kraków, 13 września

Piękna pogoda trwa w Krakowie od tygodnia i na zmianę się nie zanosi. Zwolennicy zamiejskich wycieczek zamierzają jutro używać tłumnie świeżego powietrza w uroczych okolicach miasta.

W sprawie arcybiskupstwa lwowskiego *Gazeta narodowa* pisze: „Jak się dowiadujemy z autentycznego źródła, podana wczoraj przez nas wiadomość o obsadzie stolicy arcybiskupiej obrz. łac. we Lwowie, jest przedwczesną. Nominacya arcybiskupa jeszcze nie nastąpiła, a pytanie, czy ma być mianowany biskup sufragan, również nie rozstrzygnięte.“

Pracownia szkolna przy Seminaryum nauczycielskiem żeńskiem w Krakowie, podobnie jak w latach

poprzednich otwartą zostaje w dniu 15 b. m. dzięki podwyższonej dotacyi z funduszów krajowych. Wykładane będą: nauka malowania na glinie, drzewie i tkaninach; malowanie na porcelanie; roboty sztucznych kwiatów; nauka koszykarstwa i nauka kroju sukien. Panny nie należące do Zakładu, mogą po porozumieniu się z Dyrekcyą korzystać z nauk w którymkolwiek z powyższych kursów; a gdy publiczność na dwu wystawach miała sposobność przekonania się o kierunku i rezultatach w tej mierze, spodziewać się należy, iż młodzież żeńska zwłaszcza ta, która ukończyła nauki w szkołach wydziałowych i pensyonatach, licznie korzystać zechce ze sposobności przyswajania sobie tych praktycznych i przyjemnych nauk.

Komitet pomnika Kazimierza W. otrzymał od Przełożeństwa Zboru izraelickiego we Lwowie, jako datek na pomnik Kazimierza W. kwotę 50 złr. w. a., tudzież książeczkę galic. kasy oszczędności we Lwowie z d. 14 marca 1870 do l. 11088 na 9 złr. w. a. opiewającą, a obecnie na kwotę 17 złr. w. a. wzrosłą, która pochodzi ze składki urządzonej w r. 1872 na cel pomnika.

Ognie sztuczne urządzone wczoraj na Błoniach przez pyrotechnika p. Mędrzykowskiego, przy sprzyjającej pogodzie, zgromadziły nader liczną publiczność. Wątpić jednak można, czy dochód pokrył koszta, bo przeważna część widzów uważała za stosowne z „przyzwoitej odległości" przypatrywać się produkcyom, a odległość taka była rozumie się bezpłatną. Znane są z doskonałego wykonania ognie urządzane przez pana M., to też i wczorajsze wywoływały objawy głośnego zadowolenia. Kiedy ognista kula wzniosła się wysoko i przez parę sekund zawisła w powietrzu, spadając nader wolno, rozradowany malec zapytał poważnej towarzyszki, w jaki sposób się to odbywa. Osoba „poważna" oznajmiła mu, że to święty trzyma kulę na sznureczku i pomaleńku opuszcza. Poważne osoby miewają często w Krakowie predylekcyą do bałamucenia nawet dziecięcych umysłów. Wybuch w pracowni pyrotechnika urządzony na zakończenie programu, powszechnie się podobał.

Koncert w zamkniętej sali, wśród lata, gdy dnie śmieją się rozkosznie, a tęsknie marzą noce — rzecz to ryzykowna wielce. Szkoda, że względu tego nie miał wczoraj na oku p. Jerzyna, bo byłby sobie tem oszczędził przykrego zawsze dla koncertenta widoku przerzedzonych krzeseł w niezbyt obszernej sali Towarzystwa muzycznego. W innej też chwili publiczność nasza niewątpliwie nie poskąpiłaby poparcia talentowi, który czując dobrze rozległą drogę wykształcenia muzycznego, pragnie przebiedz ją w całości. Przy znakomitym zresztą zasobie wrodzonych zdolności, których p. Jerzyna dostateczne złożył wczoraj dowody, nie przyjdzie mu to z trudnością. A więc postara się on niezawodnie w przyszłości, aby opanowawszy w zupełności organ swój głosowy, uczynić go o tyle giętkim i gładkim, o ile głos ten dzisiaj jest pełnym, rozległym i ujmuje dla siebie słuchacza sympatycznym dźwiękiem. Wymowa koncertanta jest jasną, czystość intonacyi nienaganną. Dodajmy, że talent p. Jerzyny, podobnie jak głowa Janusa z dwóch stron się okazuje, odegrane bowiem tego wieczora Trio Mendelshona odsłoniło w nim wiolenczelistę traktującego partyę swoją ze smakiem i zrozumieniem. Która atoli ze stron tych właściwą jest p. Jerzynie, możnaby osądzić wtedy dopiero, gdyby w solowym obszerniejszym jakim numerze podaną nam została możność zapoznania się z wybitniejszemi cechami gry jego.

W wieczorze przyjęli udział pp. Niedzielski, Raczyński, Singer, oraz art. dram. p. Kałużyńska.

(*as.*)

Dr. Tadeusz Józefczyk, syn śp. Andrzeja, po dłuższej praktyce w szpitalach wiedeńskich, gdzie badał specyalnie choroby dzieci, osiada stale w Tarnowie.

Pożar. Wczoraj około godziny 7 wieczorem wybuchł pożar w Karniowicach, majętności Sobiesława hr. Mieroszowskiego. Spłonęły stodoły z zapasami zboża. Szkoda obliczoną została na 12.000 złr., z których część ledwie jedna asekurowana w krakowskiem Towarzystwie.

Ogólna suma kwot wniesionych na ręce tutejszego starostwa do rozdania pomiędzy ludność dotkniętą tegoroczną klęską powodzi, wynosi do tej chwili 27 tysięcy złr. Z tego 12.000 przeznaczono na zasiewy jare i ozime. Rozdawaniem tej sumy zajmuje się obecnie starostwo.

Wyścigi w Mogile. Jutro o godzinie 2 po południu pierwszy pułk ułanów tutejszych urządza wyścigi na gruntach wsi Mogiła. Komitet tworzą: podpułkownik hr. Lamberg, rotmistrze Flanderka i Holmes, porucznicy Brudermann i hr. Coudenhove. Sędziowie: generał-major Ehnl i pułkownik bar. Gemmingen. Starter: rotmistrz Flanderka. Przy wadze: podporucznik Mykulik. Nadzór toru: rotmistrze Homet i Kocábek, oraz podporucznik Szczepkowski. Pierwszy bieg Steeple Chase, w którym wezmą udział oficerowie i kadeci na służbowych koniach. Odległość 2400 metrów, przeszkody nie przenoszą 1 metra na wysokość, a $2^1/_2$ metra na szerokość. Ścigać się będą podporucznicy: hr. Stauffenberg, hr. Lasocki, Kossak, hr. Koziebrodzki, kadet hr. Paar, porucznik Rodt, podporucznicy Bronn i Warnesius, porucznik Kulmer, podporucznik ks. Schwarzenberg, porucznik hr. Coudenhove, kadeci Stamm i Tachet. Pierwsza honorowa nagroda ofiarowana przez podpułkownika hr. Lamberga i 50 złr., druga i trzecia nagroda z funduszu wyścigowego pułku. W drugim biegu weźmie udział 13 ułanow, mianowicie po 2 z każdego szwadronu i 1 z oddziału pionierskiego. Pierwsza nagroda 2 dukaty, druga 1 dukat, trzecia 3 srebrne reńskie. Trzeci bieg: Małe Steeple-Chase na koniach będących własnością oficerów, kadetów i jednorocznych ochotników. Nagroda honorowa i 100 złr. dla pierwszego jeźdźca przybyłego do mety, dla drugiego nagroda honorowa i wszystkie wkładki, trzeci ocala wkładkę. Odległość 2400 metrów, przeszkody nie przenoszące wzwyż metra, a wszerz $2^1/_2$ metra. Wezmą udział: podporucznicy hr. Stauffenberg, bar. Heinold, hr. Koziebrodzki, Kossak, hr. Lasocki, rotmistrz Reiche, podpułkownik hr. Lamberg, jednoroczny ochotnik Leslé, podporucznik Bojarski i porucznik hr. Coudenhove. Czwarty bieg dla podoficerów: weźmie udział 123 i 1 z oddziału pionierskiego. Pierwsza nagroda 3 dukaty, druga 2 dukaty, trzecia 1 dukat. Piąty bieg: wielkie Steeple-Chasse na własnych koniach oficerów, kadetów i jednorocznych ochotników. 200 złr. i nagroda honorowa dla pierwszego jeźdźca przybyłego do mety, nagroda honorowa i wkładki dla drugiego. Prócz tego dla pierwszego nagroda honorowa, udzielona przez hrabinę Lamberg. Przeszkody nie przenoszą wzwyż 1 metra, a wszerz 3 metry, odległość 2400 metrów. Wezmą udział: podpułkownik hr. Lamberg, podporucznik Bronn i porucznicy Rodt i hr. Coudenhove.

Posady. W państwowej służbie budowniczej na Śląsku opróżnione są miejsca dwóch praktykantów budownictwa z prowizorycznem adjutum w kwocie 500 złr. rocznie. Starający się o jedno z tych miejsc winni podania swoje, zaopatrzone w odpowiednie dowody kwalifikacyjne, najpóźniej do dnia 20 września b. r. wnieść do śląskiego Prezydyum krajowego w Opawie.

Zmarli. Konstanty Bobikiewicz, kandydat na nauczyciela gimnazyalnego i utalentowany nowelista ruski, zmarł w młodym wieku w Stanisławowie.

Jubileusz kapłański. Jak donosi *Gazeta polska* wychodząca w Czerniowcach, odbył się tam w d. 7 i 8 b. m. jubileusz półwiekowego duszpasterstwa miejscowego proboszcza obrz. ormiańsko-katolickiego księdza prałata Floryana Mitulskiego. Licznie zebrane duchowieństwo, oraz kilka tysięcy obywateli z Bukowiny i wschodniej Galicyi, po odbytem solennem nabożeństwie przez księdza arcybiskupa Issakowicza i po włożeniu wieńca na skronie sędziwego jubilata i wręczeniu mu pastorału, składało życzenia jubilatowi. Utworzono stypendyum im. ks. Mitulskiego, przeznaczone dla ubogiego ucznia, a Prezydent miasta p. Klimesch, na czele deputacyi Rady miejskiej, wręczył jubilatowi dyplom honorowego obywatelstwa m. Czerniowiec.

J. I. Kraszewski dowiedziawszy się z pism warszawskich o świetnem powodzeniu przerobionego z jego powieści „Chata za wsią", melodramatu i o odtworzeniu zeń scen niektórych w jednym z zakładów fotograficznych, napisał do kierownika owego zakładu list następującej treści: „Panie! Bądź łaskaw zażądać od pani Melerowej lub od dyrektora teatru przesłania mi pańskich fotografij z dramatu "Chata za wsią". Jestem ciekawy poznać, jak odtworzono moją powieść? Będzie to dla mnie jedynem wynagrodzeniem. Sługa dr. J. I. Kraszewski. PS. Do tej grzeczności nie jesteś pan wcale względem mnie obowiązany i nie żądam jej od pana."

Wskutek tego listu, pisanego po francusku, p. Puchniewski, kierownik teatru, w którym graną jest sztuka, polecił zrobić nowe fotografie ze scen i grup niektórych dramatu i w ozdobnym albumie zamierza je przesłać znakomitemu autorowi powieści.

O teatrach niemieckich. Niedawno powstały tygodnik teatralny niemiecki *Deutsche Bühne* żąda, ażeby teatry były instytucyą wyłącznie państwową, a wstęp do nich dla ogółu powinien być bezpłatnym. Niektóre z wypowiedzianych uwag zasługują na powtórzenie. Pisze on, iż dopuszczanie prywatnej inicyatywy do zakładania i otwierania teatrów doprowadziło do tego, że teatra rosną jak grzyby po deszczu, i psują zarówno smak publiczności, jak całe młode pokolenia artystów, ponieważ większa część obecnych teatrów nie stara się wcale być świątynią sztuki, ale poprzestaje na zadaniu przedsiębiorstwa przemysłowego, często nawet bardzo podejrzanego gatunku.

Uniwersytet warszawski w ciągu 1883 roku miał 1195 słuchaczów, w styczniu zaś roku bieżącego było ich 1228. W ciągu roku następne katedry były wakujące: historyi literatury powszechnej, geografii fizycznej, chemii agronomicznej, procedury cywilnej i sądownictwa, farmacyi, farmakologii, medycyny sądowej i kliniki wydziałowej terapeutycznej; lecz wykładów nie było tylko na katedrze chemii agronomicznej; na innych katedrach wykłady odbywały się przez profesorów innych przedmiotów. Profesorowie i inni należący do składu uniwersytetu, wydali oraz przygotowali do druku w ciągu 1884 roku 104 prac naukowych. Do dnia 1 sierpnia rb. uniwersytet warszawski liczył etatowych 29 profesorów zwyczajnych, 17 nadzwyczajnych, 12 docentów, 3 zastępnjących czasowo profesorów, 5 lektorów, 1 prosektora, 2 astronomów-obserwatorów i 6 laborantów. Ogółem wszystkich profesorów było 75. Nadetatowych było 3: dwóch zwyczajnych profesorów (katedra prawa rzymskiego i historyi prawa rosyjskiego) i jeden nadzwyczajny (katedra mineralogii). Prywat-docentów w ciągu roku 1883 było trzech: przy katedrze prawa kryminalnego, chorób nerwowych i umysłowych i matematyki. Wszystkich zatem profesorów rozmaitych kategoryi uniwersytet warszawski z początkiem roku bieżącego liczył 81.

Adwokaci w Niemczech. Od czasu, jak adwokatura w Niemczech stała się wolną, nadprodukcya adwokatów wzmogła się nadzwyczajnie. — W ministerstwie sprawiedliwości, bardzo niekorzystne wrażenie wywołało postępowanie wielu adwokatów, mianowicie młodszych, którzy zawód swój traktują raczej jako zawód handlowy. Ministeryum widzi w tem poniżenie adwokatury i wielkie niebezpieczeństwo zagrażające praktyce adwokackiej. Podobno młodzi adwokaci nie żenowali się rozsyłać cyrkularz i polecać pokątnym doradzcom, a nawet komornikom, aby im się starali o klientów. Złe rozpowszechniło się najbardziej od czasu przyznania „wolności adwokatury", skutkiem zwiększenia się konkurencyi. Rząd odgraża się, iż odmawiać będzie tytułu radców sprawiedliwości, który w Niemczech starszym adwokatom bywa udzielany, prasa jednak dowodzi, iż więcejby może skutkowało, gdyby Izby adwokackie szerszy robiły użytek z przysługującej im władzy dyscyplinarnej, a przedewszystkiem publiczność interesów swoich takim geszefciarzom polecać nie powinna.

Mianowania. Minister rolnictwa zamianował wicelustratora dyrekcyi domen i lasów we Lwowie, Wacława Mattauschek, lustratorem z pozostawieniem go na dotychczasowem miejscu służbowem.

Minister spraw wewnętrznych przeniósł starostę, Emila Flechnera, z Rudek do Złoczowa.

Repertuar teatralny.

W niedzielę 14go: „Odsiecz Wiednia", obraz historyczny Wincentego Rapackiego.

We wtorek 16go: „Podróżomania", komedya w 4 akt. J. Korzeniowskiego.

Wiadomości naukowe, literackie i artystyczne.

— Wydawnictwo albumu Wisły, redagowane przez pana Juliusza Mien ogłasza: „Album *Wisły* na rzecz dotkniętych powodzią w r. 1884 obecnie jest pod prasą; około 10 października wyjdzie. Prenumerata zamkniętą została od 10 września. Zatem prosimy pp. księgarzy, którzy przyjmowali prenumeratę, o nadesłanie nam list prenumeracyjnych wraz z należytością najpóźniej do dnia 17 września. Wszelkie zamówienia, zrobione po tym terminie, będą tylko przyjęte pod warunkami nowej i stałej ceny tj. 1 złr. 50 cnt. Album obejmować będzie przeszło 30 pięknych rysunków najwybitniejszych artystów polskich, nowelle, wiersze, autografy literackie i muzyczne, polskie i zagraniczne. Adres Redakcyi: Szkoła Sztuk Pięknych, do rąk p. Tomasza Lisiewicza, sekretarza.

— Recytator p. St. Konopka, po ukończonych występach swoich we Lwowie, Pradze i Cieplicach czeskich, zamierza znów objeżdżać z nowym repertuarem Galicyę. W repertuar ten wchodzą utwory: „Hamlet" Szekspira, „Mazepa" Słowackiego, „Hagar na puszczy" Ujejskiego i t. d.

— Henryk hr. Łączyński napisał komedyę trzyaktową p. t. „Szukam spokoju" i złożył ją kierownictwu teatru poznańskiego, zrzekając się praw autorskich na rzecz funduszu subwencyonowania teatru.

Dział ekonomiczny.

Wiec przemysłowców austryackich w Wiedniu na drugiem posiedzeniu uchwalił następujące rezolucye: 1) Fabrykanci zajmujący się wyrobami rękodzielniczemi, (jak n. p. fabryki powozów, fabryki ślusarskie, mebli itp.), winni wykazać się dowodem uzdolnienia zawodowego. 2) Do rzędu rzemiosł należy jeszcze zaliczyć: wyrób gwoździ, pilnikarstwo, ogrodnictwo, rzeźbiarstwo drzewne, rytownictwo, młynarstwo, mydlarstwo, farbiarstwo, tkactwo, kapelusznictwo i postrzyganie sukna. 3) Ktokolwiek chce zostać czeladnikiem, musi przedłożyć korporacyi tz. „majsterstick", toż samo musi przedłożyć taką robotę, kto pragnie zostać majstrem. 4) Uchwalono, żeby na przyszłość handel wyrobami rękodzielniczemi ograniczyć w ten sposób, iżby każdy handlarz sprzedający taki wyrób, wykazać się musiał pochodzeniem jego. W tym celu winne być zaprowadzone marki ochronne. 5) Korporacyom przysługuje przeciw orzeczeniom władz przemysłowych rekurs przez wszystkie instancye. 6) W końcu uchwalono rezolucyę, która w razie przyjęcia przez rząd, zabiłaby cały przemysł domowy. Rezolucya ta opiewa: „Przemysł domowy nie powinien rozszerzać się na przemysły rękodzielnicze i dozwolony być winien tylko tym osobom, które wyłącznie dla własnej domowej potrzeby go wykonują i które wyrobów swoich nie sprzedają. Kto wyrabia towar rękodzielniczy nie może być zaliczony do wykonawców przemysłu domowego. Czeladnik rzemieślniczy zaś może pracować tylko u majstra, nigdy zaś u siebie w domu."

Ostatnie wiadomości.

Piszą nam z Warszawy:

Przedwczoraj i wczoraj w pobliżu Modlina odbyły się wielkie manewry, na których carowa wystąpiła na koniu. Jutro rano nastąpi wyjazd rodziny carskiej do Skierniewic, gdzie carstwo pozostaną do wieczora, poczem wyjadą do Aleksandrowa na spotkanie cesarza Wilhelma. Carewicz zaś wprost z Modlina udaje się do granicy na spotkanie cesarza Franciszka Józefa.

Ułożono następujący program spotkania się cesarzów: Cesarz Wilhelm wraz z carstwem przyjedzie w poniedziałek o godzinie 6-ej rano do Skierniewic, po upływie pół godziny przybędzie następnie cesarz austryacki wraz z carewiczem. Monarchowie przez cały dzień pozostaną w zamku a wieczorem odbędzie się obiad.

We wtorek będą wielkie łowy w zamkowym zwierzyńcu, o godzinie 5 wielka uczta, wieczorem zaś w teatrze pałacowym danem będzie przedstawienie warszawskiego baletu.

Cesarz Wilhelm odjedzie we środę o godzinie 6 rano, poczem car z carową odprowadzą cesarza Franciszka Józefa do Szczakowy.

Po powrocie do Skierniewic wielki orszak carski zostanie uwolniony ze służby, a car z carową i małą świtą wyruszy do pałacyku myśliwskiego Lubochenka, gdzie carstwo zabawi 8 dni. Cały czas poświęci car polowaniu ze swoim przyjacielem proboszczem Żmudowskim. Dopiero z końcem miesiąca rodzina carska wyjedzie z Królestwa Polskiego.

Telegramy „Nowej Reformy".

(*Prywatne.*)

Wiedeń, 13 września. Reprezentacya gminna m. Riva, przesłała austryackiemu ministrowi spraw zagranicznych i ministrowi spraw wewnętrznych adres dziękczynny za skuteczne usiłowania co do zniesienia ustanowionego przez Włochy zamknięcia granicy włosko-austryackiej.

Wiedeń, 13 września. Asystent na czeskim wydziale lekarskim w Pradze dr. Hlava, mianowany został profesorem nadzwyczajnym na tymże wydziale.

Wiedeń, 13 września. Ministerstwo spraw wewnętrznych z uwagi na stan umysłów we Włoszech i wydarzające się tamże wypadki, wezwało urzędy w krajach graniczących z Włochami, aby za pomocą rozporządzalnych organów w dziennikarskich artykułach uspakajały i pouczały ludność tudzież dodawały jej otuchy z powodu panującej cholery.

(*Z biura korespondencyjnego.*)

Warszawa, 12 września. Hr. Kazimierz Starzeński i hr. Karol Jezierski zostali mianowani ochmistrzami dworu, ks. Maciej Radziwiłł szambelanem, zaś hr. August Potocki kamerjunkrem.

Skierniewice, 13 września. Przygotowania z powodu zjazdu cesarzów są już ukończone. Cesarze austryacki i niemiecki przybędą w poniedziałek a odjadą z powrotem we środę.

Dürnkirch, 13 września. Cesarz wydał w dniu dzisiejszym pismo odręczne na imię arcyksięcia Albrechta, w którem wyraża temuż podziękowanie za główne dowództwo z powodu ukończonych wielkich manewrów w Marchii i ćwiczeń wojskowych w Bruku nad Litawą. Cesarz wyraża wielkie zadowolenie z postawy wojsk, dowództwa i sposobu wykonania rozkazów. Sposób prowadzenia wojsk był bardzo pouczający i zdradzał znakomite postępy w prowadzeniu wojsk rozmaitego rodzaju broni, których dzielność i wojownicza postawa objawiała się w zdolności manewrowania. Cesarz polecił arcyksięciu wyrazić najwyższe zadowolenie i uznanie wszystkim dowódzcom i oficerom, wojsku zaś za zręczność i wytrwałość.

Berlin, 13 września. Cesarz odjeżdża w niedzielę. Godzina spotkania jeszcze nieoznaczona. Cesarz powraca następnie do Berlina 18 b. m. i udaje się na manewra nadreńskie. *Reichsanzeiger* ogłasza mianowanie konsula dla posiadłości Tongo w zachodniej Afryce.

Berlin, 12 września. Cesarz w rozkazie gabinetowym nadającym Bismarkowi order *pour le mérite* oświadcza, że Bismark podczas ostatnich dwóch wojen pozostawał przy boku cesarskim nietylko jako wytrawny doradca, lecz także jako dzielny żołnierz: Rozkaz ten kończy się słowami: Wiem, że pan posiadasz serce i ducha żołnierskiego, a więc spodziewam się, że udzieleniem tego orderu, który wielu z pańskich przodków z dumą nosiło, sprawię panu przyjemność, sam zaś będę miał zadowolnienie, że mężowi, którego łaskawe zrządzenie opatrzności u mego boku postawiło a który tak wielkie zasługi dla ojczyzny położył, będę mógł wyrazić należne uznanie jako dzielnemu żołnierzowi.

Berlin, 13 września. Cesarz przyjmował ks. Bismarka o godzinie 4 popołudniu i naradzał się z nim do godziny w pół do szóstej.

Monachium, 13 września. *Alg. Ztg.* donosi, że wskutek zaproszenia ministra Pino minister bawarski Crailsham uczestniczyć będzie w uroczystości otwarcia kolei arulańskiej.

Petersburg, 13 września. Giers odjechał wczoraj do Warszawy w towarzystwie dyrektora i wicedyrektora kancelaryi ministerstwa spraw zagranicznych, hrabiego Lamensdorfa i księcia Obolenskiego.

Kopenhaga, 13 września. Rząd upoważniony jest przez tymczasowe ustawy do zaprowadzenia dziesięciodniowych kwarantan dla ochrony przed cholerą.

Paryż, 13 września. *Liberté* nie sądzi, aby Courbet opuścił Matson w ciągu 10 dni, zbijając rozsiewane pogłoski twierdzeniem, że ministerstwo zgadza się w zupełności na operacye obecnie przeciw Chinom przedsiębrane. *National* i *Patrie* wspominają o pogłoskach, według których rokowania dyplomatyczne prowadzone są w duchu pokojowym obok operacyj wojennych.

Paryż, 13 września. O drugiej próbie kierowania balonem, dzienniki podają sprzeczne doniesienia. Podług *Petit-Journal* próba miała się udać. *Figaro* zaś twierdzi, że całkiem się nie udała.

Bruksela, 13 września. Wiele dzienników utrzymuje, że zawezwano milicyę w celu zwiększenia tutejszego garnizonu o 900 ludzi.

Bruksela, 13 września. Senat przyjął projekt ustawy o poborze podatku od wódki, poczem sesya została zamkniętą.

Rzym, 13 września. Wczoraj w Spezii zachorowało 32 osób, 13 umarło, w samym Neapolu 809 zachorowało 430 umarło, w innych miejscowościach prowincyi 30 zachorowało, 10 umarło, w prowincyi Bergamo 12 zachorowało, dziesięciu umarło.

Rzym, 13 września. Przypuszczają, że król zabawi jeszcze dwa lub trzy dni w Neapolu, a następnie powróci do Rzymu. Król, ks. Amadeusz i minister Depretis, mają się dobrze, natomiast deputowany Capo-Placido i wielu lekarzów zachorowało na cholerę. Cesarz austryacki przesłał telegraficznie wyrazy podziwu. Król przesłał carowi z powodu imienin telegram z serdecznemi życzeniami.

Neapol, 13 września. Od północy d. 11 b. m. do północy d. 12 b. m. zachorowało na cholerę 815 osób, umarło zaś 341.

Londyn, 13 września. *Daily News* donosi, że Northbrook zawiadomił kedywa o przychyleniu się rządu angielskiego do gwarantowania pożyczki ośmiu milionów funtów szterlingów, w razie jeżeli zarząd majątków należących do meczetów oddany zostanie pod kontrolę Wielkiej Brytanii.

Londyn, 13 września. Parlament zbierze się d. 23 października.

Kursa telegraficzne.

Wiedeń d. 13 września 1884.	Dzisiejsze g. 2 m. 30	Z dnia poprzedniego
Renta papierowa austr.	80·80	80·80
„ 5% austr. nieopodat.	95·65	95·65
„ srebrna	81·65	81·75
„ złota	105·70	105·05
6% Renta złota węg.	122·60	122·50
4% Renta zło. węgierska	92·40	92·20
Losy z r. 1860	134·50	134·50
Akcye Banku Austro-węgierskiego.	850·—	849·—
„ kredytowe austr.	298·—	298·50
Londyn	121·60	121·65
Napoleondor	9·67	9·68
Lombardy	147·80	148·—
Losy z r. 1864	170·—	170·—
Akcye Karola Ludwika	268·25	267·75
Akcye Lwow. Czer.	190·25	190·75
Akcye kol. węg. półn. wsch.	165·25	165·75
Obl. Indem. galic.	100·50	100·50
Losy Prem. Węg.	114·25	114·—
Akcye kol. Kosz. Bogum.	147·50	147·75
Akc. kol. półn. zach. austr.	176·—	176·25
6% Listy zast. hipot. gal.	101·80	101·80
6% Listy zast. gal. zakł. kred.	99·50	99·50
Akcye kol. siedmiogrodzkiej.	175·75	175·75
Marka	59·60	59·65
Ruble	123·50	123·50
Dukat	5·77	5·76

Usposobienie giełdy: stałe.

Berlin d. 13 września 1884.		
Banknoty austryac.	167·75	167·65
Wiedeń	167·55	167·75
Warszawa	206·65	206·80
Ruble	207·—	207·40
5% Listy zast. król. polsk.	62·10	62·20
4% „ likwidacyjne	56·00	56·10
Akcye Karola Ludwika	112·75	112·62
„ kredytowe	501·50	503·—

Odpowiedzialny Redaktor: *Dr. Adam Asnyk.*

Wydawca: *Dr. Lesław Boroński.*

Rubryka „Nadesłane" nie pochodzi od Redakcyi, która też żadnej odpowiedzialności za nią nie przyjmuje.

Kraków, dnia 13/9. (bez bieżącego kuponu, który się dolicza)				
Ruble papierowe ros. za 100 rubli	123	—	124	50
Marki niem. złote lub pap. „ 100 mar.	59	25	59	75
Kupony srebrne	99	50	—	—
Dukat nowy ważny	5	70	5	85
20-to Frankówka złota	9	63	9	74
6% Pożyczka kraj. galic. za złr. 100	101	50	102	50
$4^1/_2$% Pożyczka kraj. gal.	90	75	92	—
Obligacye Indemniz. galic. „ 100	101	—	102	50
$4^1/_2$% Krajowe listy zastawne	90	75	91	75
4 „ Listy zast. Tow. kr. ziem.	92	75	94	—
4 „ „ „ „ „ II. Ser.	87	—	87	25
5 „ „ „ „ „	99	50	100	50
6 „ „ „ Banku Hip.	101	50	102	50
5 „ „ „ „ „ z prem. 10%	99	50	100	50
5 „ „ „ „ „ zwr. za 40 lat	97	50	99	—
5 „ „ zast. Król. Pol. za rubli 100	96	50	97	75
4 „ „ likwid. „ „ 100	87	—	88	50
Lwów, dnia 12/9				
Akcye Banku hipotecznego gal. s. na zł. 200	285	50	290	—
4% Listy zast. Tow. kred. ziem. za zł. 100	92	75	94	25
5 „ „ „ „ „ „ „ 100	99	90	100	90
6 „ „ „ Banku hipot. gal. „ „ 100	101	50	102	50
5% Obligacye indemn. gal.	101	75	102	75
6% Obligacye pożyczki krajowej	102	50	103	50
Warszawa, dnia 12/9.				
4% Listy zast. n. r. 18 69 (bez bież. kup.)	—	—	97	25
5„ Listy likwidacyjne „ „ za rs. 100	—	—	87	50

5% Listy likw. Warszawy (b. b. kup.) I. Emis.	—	—	96	—
5 „ „ „ „ „ II. „	—	—	93	80
5 „ „ „ „ „ III. „	—	—	93	50
Wiedeń, dnia 12/9. OBLIGI DŁUGU PAŃSTWA.				
$4^1/_5$% Renta austr. papierowa . za złr. 100	80	80	80	95
$4^1/_5$ „ „ „ srebrna „ „ 100	81	75	81	9.
4 „ „ „ złota „ „ 100	105	05	105	20
4 „ „ „ pap. nowa „ „ 100	95	85	96	—
4% Losy z roku 1854 na 250 złr. za złr. 100	124	50	125	—
5 „ „ „ 1860 „ 500 „ „ „ 100	134	50	135	—
5 „ „ „ 1860 „ 100 „ „ „ 100	143	—	144	—
— „ „ 1864 bez % całe „ „ 100	170	—	170	50
— „ „ 1864 bez % poł. „ „ 100	169	50	170	50
— Como Renten-Schein na 42 lirów, szt. 1	39	—	41	—
OBLIGI KORONY WĘGIERSKIEJ.				
6% Renta złota węgierska . za złr. 100	121	35	122	50
5 „ „ srebrna „ „ „ 100	92	25	92	40
5 „ „ pap. „ „ „ 100	88	80	88	95
4 „ Oblg. węg. Ostb z 1876 w zł. „ „ 100	102	—	102	25
— Pożycz. pr. węg. po 100 złr. „ „ 100	114	—	114	50
— „ „ „ po 50 złr. „ „ 100	114	—	114	50
4% Losy Cisańskie (Theiss Reg.) „ „ 100	116	—	116	30
OBLIGI INDEMNIZACYJNE				
5% Oblig. indem. Bukowińskie za złr. 100	100	—	100	75
5 „ Oblig. indemnizac. Galicyj. „ „ 100	100	40	100	90
5 „ „ „ Siedmgr. „ „ 100	100	50	101	50
5 „ „ „ Węgiers. „ „ 100	100	75	101	25

RÓŻNE INNE POŻYCZKI	płacą		żądają	
5% Losy Donau Regulir. z 1870 za sztukę 1	115	50	116	—
5 „ „ „ 1878 „ 1	105	—	—	—
3 „ „ Serbskie po 100 franków „ 1	29	60	30	10
0 „ „ Tureckie po 400 „ „ 1	20	80	21	10
LISTY ZASTAWNE.				
$4^1/_2$% Listy Boden Crd. allg. ö. zł. za złr. 100	120	75	121	25
3% „ „ „ „ „ z pr. „ 100	97	—	97	50
6 „ „ Banku hipot. gal. „ 100	101	60	102	20
5 „ „ „ „ „ z 10% p. „ 100	98	50	99	50
5 „ „ „ „ „ „ 100	97	50	98	—
5 „ Listy zst. zkł. kr. z. w Krak. 18-l. „ 100	98	50	98	75
7 „ „ „ „ „ „ „ 20-l. „ 100	101	—	101	50
5 „ „ „ „ „ „ „ 36-l. „ 100	99	—	99	50
4% Listy zst. gal. tow. krd. ziem. „ 100	91	—	92	—
5 „ „ „ Banku austr.-węg „ 100	101	80	101	95
$4^1/_2$% „ „ „ „ „ 100	100	50	100	75
4% „ „ „ „ „ 100	94	90	95	15
OBLIGACYE PIERWSZEŃSTWA KOLEI.				
5% Albrechta . na 300 złr. za złr. 1	99	40	99	80
5 „ Ferdyn. półn. na 300 złr. „ „ 10	105	50	106	—
$4^1/_2$% Kar. L. Em. z 1881 300 złr. „ „ 100	100	70	101	40
5% Kosz.-Bogum. na 200 złr. „ „ 100	100	10	100	40
5 „ Lw.-Czer. z 1865 300 złr. „ „ 100	98	80	99	20

	płacą		żądają	
5 „ Lw.Czer. z 1872 300 złr. za złr. 100	99	75	100	25
5 „ Moraw.-Sźl. C.-B. 300 złr. „ „ 100	76	75	77	25
5 „ Rudolfa . na 300 złr. „ „ 100	110	60	110	80
5 „ Siedmiogrodz. na 200 złr. „ „ 100	97	—	97	50
5 „ Lomb. (Südb.) na 500 fr. za sztukę 1	186	—	187	—
5 „ Przm.-Łup. I. Em. 200 złr. „ 100	98	30	98	60
5 „ Nordosty . na 300 złr. za złr. 100	96	—	96	40
L O S Y.				
Kred. dla hand. i prz. na 100 złr. w. a. „	176	75	177	25
Klary . na 40 złr. m. k. „	41	—	41	80
Towarz. żegl. Dunaju na 100 złr. w. a. „	115	50	116	—
Insbruck . na 20 złr. w. a. „	19	25	19	75
Keglewich . na 10 złr. m. k. „	19	—	—	—
Krakowskie . na 20 złr. w. a. „	18	20	18	60
Lublańskie . na 20 złr. w. a. „	23	—	24	—
Ofner (miasta Budy) . na 40 złr. w. a. „	41	50	42	50
Palfy . na 40 złr. m. k. „	39	25	39	75
Czerwonego Krzyża . na 10 złr. w. a. „	13	05	13	25
Czerw. Krzyża węg. . na 5 złr. w. a. „	7	15	7	30
Rudolfa . na 10 złr. w. a. „	19	—	19	50
Salm . na 40 złr. m. k. „	54	50	55	—
Salcburgskie . na 20 złr. w. a. „	21	50	22	50
St. Genois . na 40 złr. m. k. „	49	75	50	25
Stanisławowskie . na 20 złr. w. a. „	23	50	24	50
$4^1/_2$% Tryestyńskie . na 100 złr. m. k. „	128	—	130	—
4% „ . na 50 złr. w. a. „	68	—	—	—
Waldstein . na 20 złr. m. k. „	28	25	29	—
Windischgraetz . na 20 złr. m. k. „	38	75	39	25

AKCYE BANKOWE.	płacą		żądają	
5% Anglobank . na 120 złr.	105	75	106	—
5 „ Bankverein Wiener . na 100 złr.	103	75	104	—
5 „ Kredyt dla handlu i przem. na 160 złr.	298	50	298	75
5 „ Kreditbank węg. allg. . na 200 złr.	297	75	298	—
5 „ Länderbank . na 100 złr.	98	—	98	50
5 „ Austro-węgiersk. . na 600 złr.	849	—	851	—
5 „ Unionbank . na 100 złr.	91	50	91	75
AKCYE KOLEJOWE.				
5 „ Alföld Fiume . na 200 złr.	177	75	178	15
5 „ Ferdynanda Nordbahn . n. 1050 „	2560	—	2565	—
5 „ Franciszka Józefa . na 200 „	207	—	207	50
5 „ Karola Ludwika . na 210 „	267	75	268	25
4 „ Koszycko-Bogumińsk. . na 200 „	147	50	148	—
5 „ Lwowsko-Czerniow. Jassy . na 200 „	190	50	191	—
5 „ Rudolfa . na 200 „	180	—	180	50
5 „ Siedmiogrodzkie . na 200 „	175	75	176	25
5 „ Staatseisenbahn państwowa na 200	302	30	302	50
5 „ Lombardy (Südbahn) . na 200	147	50	147	75
WALUTY.				
Dukaty pełno ważne . za sztukę	5	76	5	78
20-to Frankówki „ „	9	69	9	70
20-to Markówka „ „	11	94	11	96
Pół-Imperyały ros. pełno ważne „ „	9	96	9	98
Funty szterlingi „ „	12	14	12	17
Tureckie liry złote „ „	10	97	11	—
Banknoty włoskie „ „	48	15	48	25
Ruble papierowe „ 100 „	123	50	123	75

Z drukarni Związkowej w Krakowie. Odpowiedzialny zarządca drukarni: A. Szyjewski.